





gody ad calendae graecas, w czemkolwiek poprawiło położenie w Czechach. Tego można się spodziewać, gdyby ugoda wiedeńska była istotnie powodem ruchu młodocześniejszego, gdyby zatem Młodocześni chodzili wyłącznie, albo choć tylko głównie o odrzucenie tej ugody. Ale tak wcale nie jest. Ugoda, jak dawniej „rozporządzenia” ministra oświaty, wręczona opasłemu Staroście, jak prawo historyczne, Hus itd. — jest jedynie pretekstem agitacji młodocześniejszej. Rozruchowała zwycięstwem w kwestii ugody, ta agitacja natychmiast wyszła sobie inną, nowy pretekst i nie przesłanie niweczy wszelkiej polityki dodatniej, ani popychać ludność czeską na najgłośniejsze tory. Stronictwo, któremu chodzi jedynie o agitację, które nie dąży do żadnego określonego celu, zawsze aż nadto łatwo znajduje nowy pretekst i nowe hasło. Tylko systematyczna, odważna i wytrwała praca mogłaby społeczeństwo czeskie ochronić przed wielkim niebezpieczeństwem, na jakie Czechów naraża frakcja p. Gregora.

#### Petersburg 25 września.

(E-n.) Rosya wskutek wielu przyczyn stała się państwem ustawicznie eksperymentów i niestających kolizji między prawami ekonomicznymi a tendencjami politycznymi. Wskutek tego każdy ważniejszy objaw życia publicznego, czy to w sferze społecznej lub ekonomicznej, administracyjnej lub finansowej, o ile w pierwszej chwili jako emanacja myśli i władzy rządowej uważany jest za dogmat, o tyle, gdy chwila owa zaledwo przemijała, nęga już nie tylko krytykę, jak gdzie indziej, ale wprost odzwierca się żądania nowego kierunku, nowego prądu, nowych eksperymentów.

Nie stawiam tu tezy oderwanej, ale wysnuwam wniosek z obserwacji codziennych faktów. Znałe są krytyki, jakie spotykały się reformy ziemską i sądowiczą, oraz tak wysławiana pożyczka Banku szlacheckiego, a krytyka ta dosięga już dziś za ledwo dokonanej podwyższenia cel i wciąż jeszcze utrzymuje się z wyżytki rubla rosyjskiego.

A jednak dwa te ostatnie fakty mają znaczenie także dla zagranicy, a o ile bardziej dla wewnętrznych najżywniejszych interesów państwa rosyjskiego i to głównie ekonomicznych.

Nie upłynął jeszcze miesiąc od czasu 20% podwyższenia cel, przyjętego w pierwszej chwili z zapalem, a już oto przeciw niemu pojawiają się protesty nietylko prasy peryodycznej, niestającej jednocześnie w okrzykach na rzecz obrony wewnętrznej produkcji przeciw konkurencji europejskiej — ale i ze strony tak poważnego ciała jak „wolne Towarzystwo ekonomiczne”, które w obronie wolności handlu wystąpiło z dość obszerną pracą historyczną.

System protekcyjny w Rosyi od czasów bliższego zetknięcia się Rosyi z Europą, a więc od Piotra W., przechodził przez kilka faz, nęgać dość znacznym oscylacyom w dwóch przeciwnych kierunkach. Po systemie zbyt wysokich taryf celnych, który trwał w połowie wieku XVIII Katarzyna II wychodziła z zasady, że ta wysokość była tylko premią zachęcającą dla kontrabandy, przerzuciła się na stronę wolnego handlu, zwalniając większą część importowanych z zagranicy produktów od wszelkiego cla, a na niektóre tylko nakładając niewysokie cło do 30%, od deklarowanych na komarach celnych cen. System ten, trwający prawie do samego końca panowania Aleksandra I, zastąpiony został systemem wręcz przeciwnym mikołajowskim, surowo i konsekwentnie przeprowadzonym przez ówczesnego ministra skarbu Kankryna. Po 1848, a bardziej stanowczo po r. 1857 nastąpił znów zwrot w kierunku wolnego handlu i przetwał z małemi zmianami do wojny tureckiej 1877 roku. Od tej następował powrót do systemu kankrynowskiego, chociaż z bardziej racjonalnymi i praktycznymi modyfikacyami.

Modyfikacji tych jednak zdaje się nie użnać pomienione Towarzystwo ekonomistów, które w skrajnie zestawionych szeregach dat statystycznych przeprowadza tezę wzrostu budżetu państwowego, dochodów państwowych, ożywionego handlu i dobrobytu ekonomicznego w epokach dla wolnego, a upadek tych dochodów w epokach

panowania systemu protekcyjnego. I tak za panowania Katarzyny budżet państwowy z 17 mil. wzrósł do 80 mil. rubli, a przeciętny roczny eksport podniósł się z 7 mil. na 29 mil. rubli, dochoł zaś od cel urósł o przeszło 136%. Natomiast w epoce kankrynowskiej eksport za granicę wynosił przeciętnie około 65 mil. rubli, import zaś około 55 mil. rs., wówczas gdy nawet w tak ciężkich czasach, jak w pierwszych kilku latach wojen napoleońskich, eksport dawał 178 mil. rs., a import 108 mil. rs. rocznie. Także sam stosunek zachodzi między epoką kankrynowską a epoką reform wolnohandlowych panowania Aleksandra II. Gdy w roku 1845 eksport wynosił mało co więcej nad 90 milionów, import nad 70 mil., a dochoł z cel do 30 mil., to po 1870 roku eksport roczny podniósł się prawie do 353 mil., import do 395 mil., a dochoł z cel do przeszło 50 mil. rs. Odpowiednio do tego wzrastał rozwój produkcji miejscowej: w 50 guberniach (bez Królestwa i Finlandy) w 1856 roku liczoneo 10.748 fabryk z produkcją na 204 miliony; w 1870 r. ilość fabryk wzrosła do 19.000 z produkcją 453 milionów rubli.

System wolniejszego handlu wpłynął też korzystnie na postęp rolnictwa. Gdy do r. 1855 przestrzeń zajęta pod kulturę rolną wynosiła mało co więcej nad 81 milionów dziesiętni, w r. 1880 przedstawiała już ona prawie 100 mil. dziesiętni. W rachunkach tych więcej teorii i doktrynizmu, niż poglądów praktycznych, niż uwzględnienia warunków rzeczywistości, mimo że cyfry są prawdziwe, a tendencja godziwa. W praktycznych wynikach swych dochodził Towarzystwo ekonomiczne schodzi w końcu z piedestału wolnego handlu do tak minimalnego postulatu w obronie przynajmniej rolnictwa, jak żądanie zwolnienia od cel machin i narzędzi rolniczych.

Natomiast sami rolnicy, popierani przez część prasy, bardziej skłonni są widzieć w podwyższeniu cel li tylko pomoc okazywaną przemysłowi i domagają się jakiegokolwiek pomocy dla rolnictwa, tembardziej, że do wielu przyczyn przesilenia rolnego, przyczynia się też w ich mniemaniu — choć czasowo — i podniesiony obecnie kurs rubla. Ze wszystkich tych głosów zapewne najdośćniej rozlega się głos, domagający się urzędniczego oddzielenia ministerstwa rolnictwa, jako instytucji, która by oficjalnie miała zadanie popierania interesów rolnictwa.

Charakterystyczny to głos nietylko ze względu na dość słuszny motyw tego żądania. Gdy inne państwa — powiadają projektowicze — przeważnie przemysłowe i handlowe mają oddzielne ministerstwo rolnictwa, Rosya, która przeważnie jest krajem rolnym, z roli ciągnie najwięcej soków do życia, niema właśnie tego najodpowiedniejszego jej organu specjalnego, opiekuńczego. O wiele jednak charakterystyczniejszą jest ten głos jako znamię wybitne tej bierności, z jaką społeczeństwo rosyjskie nie chce nigdy ryśnić o własnej inicjatywie, o własnej samopomocy, a wszystkiego domaga się od rządu i państwa; nie chce ono ani myśleć, ani działać, a przywykło do tego, aby rząd za niego myślał, działał i pracował, w nim cała nadzieja zbawienia. Rosyanie chlubią się nawet z tego.

Kiedy przed paru laty rolnicy posiadacze większych obszarów pasu powiatów nadwielkich zaczęli się zgromadzać na zjazdy sąsiedztwie w celu wzajemnego omawiania i dyskutowania nagłych kwestij gospodarczych, naczelnik powiatu z rozkazu gubernatora wezwał ich do rozjeżdżania się i zaniechania na przyszłość tych zjazdów. A w roku bieżącym, kiedy rolnicy z Wołynia, Podolia, Kijowszczyzny, potrzebowali zjechać na to w Kijowie z powodu wystawy, potrzeba na to było aż carskiego zezwolenia; i zjazd ten, któremu podobne co chwila odbywają się bez wszelkich przeszkód i ceremonii w Europie, uważano tu jako coś niezwykłego, a nadzieję wyrażoną na zjeździe kijowskim, że nie będzie on ostatnim, że się kiedyś ponowi, uznano za myśl wielce śmiałą i niemal epokową.

W tym argumente, że wobec państw europejskich nierolniczych, a posiadających ministerstwa oddzielne rolnictwa, Rosya nie posiada takowego, jest sporo prawdy, ale bodaj tylko połowa. Rosya

jest przeważnie rolniczą w porównaniu z innymi krajami nie dlatego, że tamte zaniedbują rolę, a Rosya przeważnie ma ją na uwadze, ale dlatego że w Europie jest gęstsze zaludnienie, że rola sama nie jest w stanie wyżywić mieszkańców, że wreszcie Europa przedstawia większy stopień kultury, w której inne czynniki produkcji ludzkiej mogły i potrzebowały się rozwijać; gdy tymczasem Rosya, zostając na stopniu innej fazy rozwoju, nie doszła jeszcze do fazy przemysłowej, a jej rolnictwo stoi daleko niżej niż rolnictwo krajów przemysłowych.

Tu ministerstwo rolnictwa niewiele pomoże. Po stopowej i intensywniej kulturze rolniej przyszkadza tu zarówno koczowniczy charakter ludności (mówimy tu o rdzenia rosyjskich lub wschodnich prowincji Rosyi), nieskonność do stałego osiedlenia się i uprawy rolniej, tudzież wielkość obszarów i tendencja polityki rosyjskiej, dążącej do coraz większego zdobywania i rozszerzania terytoriów. Jak tu może być mowa o kulturze rolniej, a zwłaszcza intensywniej wobec dążności z jednej strony większych właścicieli ziemskich do służenia przy dworze w Petersburgu, a z drugiej wobec braku rąk roboczych, wobec faktu, że w znacznej części gubernij rosyjskich wypada po kilka lub kilkanaście osób na milę kwadratową. Nie bacząc na to, prasa, która winna popierać interesy społeczeństwa, staje wbrew tym interesom, popierając system kolonizacyjny, dążący do tego, aby ludność z bardziej zaludnianych się zachodnich lub wewnętrznych gubernij — ciągle wysyłała na kolonizowanie kresów dalekich azjatyckich i nieazjatyckich. Ma się to nazywać obrusieniem kraju i interesem państwa. Ministerstwo rolnictwa, jeśli będzie pod mądrym kierownictwem, może zdoła o tyle dobrego zdziałać, że zechce, jeśli nie pomagać, to usuwać przeszkody państwowe w rozwoju rolnictwa, powściągać zapal kolonizacyjny i wyrabiać więcej samodzielności w społeczeństwie.

#### Sprawozdanie poselskie p. Romańczuka.

Dnia 17 września — jak pisze *Dziło* — zebrało się w Kaluszu około 300 wyborców z różnych stron powiatu. Byli to prawie wyłącznie włościanie ruscy, kilkunastu księży i dwóch żydów. Na przewodniczącego powołano p. Baczyskiego, notaryusza z Kalusza. Poseł Romańczuk swą relacją poselską objął: sprawy powiatu, który mu powierzzył mandat poselski; sprawy włościańskie i małopolszczańskie w ogóle, jako przedstawiciel tej kuryi w sejmie; dalej sprawy ruskie ze względu na to, iż powiat kaluski jest „ruskim”; nareszcie sprawy krajowe.

Ze spraw, obchodzących bliżej powiat kaluski, dotknął przedewszystkiem regulacji rzeki Lomnicy, która ma być na najlepszej drodze do rozwiązania w myśl życzeń ludności; gorzej nieco stoi sprawa zapobieżenia szkodom, wyrządzanym gospodarcom wiejskim przez dzikiego zwierza. Sprawozdawca przypomina własne wnioski, postawione w tej sprawie w sejmie, których następstwem było wezwanie rządu, aby jak najrychlej przedłożył nową ustawę łowiecką. Nad tą sprawą radziły już ankiety w Wydziale krajowym i w Namiestnictwie i zdaje się, iż rząd już na tej sesyi wystąpi z własnym projektem. Ponieważ niema pewności, czy projekt ten uczyni zadość wszystkim wymaganiom, przeto radzi sprawozdawca, aby gminy zgłaszały się do sejmiku z listami petycjami i domagały się uwzględnienia własnych potrzeb i interesów. Dla gmin, mających mało pastwisk lub źle pastwiska, ważną jest niezmienne kwestya surowicy sołnej. W kwestyi tej nadobędziły liczne petycje do sejmiku z gmin wiejskich, które — jak przyznaje p. Romańczuk — Sejm zatwierdził przychylnie, t. j. polecał do możliwego uwzględnienia rządowi.

Przechodząc do spraw w ogóle wiejskich i ruskich, kładzie poseł Romańczuk nacisk na te okoliczności, iż stosunkowo zasiada bardzo mało włościan w sejmie, bo tylko 5; również ubolewa nad tem, że Rasinów zasiada tylko 18 (z nich dwóch nie należy do klubu ruskiego), podczas gdy powinno być 37. Naturalnie, że wina spada za to w znacznej mierze na Polaków i rząd, ale przedewszystkiem na samych Rasinów, którym radzi, aby w obronie swych praw brali przykład z Czechów, a chociażby i z Polaków. Z posłów polskich najgorzej popierał Rasinów p. Olpiński. „Najbliżej klubu ruskiego — rzekł p. Romańczuk — stał „klub masurski”, złożony z czterech posłów. I od lewicy sejmowej doznawali postawione ruscy niekiedy poparcia. Większość polska sejmowa była im jednak nieprzychylna. Nieprzychylnym okazał się im również i rząd monarchii, której tyle usług oddali Rusini.” Następnie przeszedł p. Romańczuk rozmaite wnioski, stawiane w sejmie przez posłów ruskich, a w interesie narodowości ruskiej. Najdłuższe rozwodził się nad własnym wnioskiem, dotyczącym szkół ludowych, średnich i seminarjów nauczycielskich.

Na tem mógłby p. Romańczuk zamknąć swą relację poselską, bo wszystkie kwestye, mogące obchodzić włościan kaluskich w większej lub mniejszej mierze, były już omówione. Ale jak powiada Mickiewicz w III części *Dziadów*, iż wszystkie pogadanki na dworze Mikołaja kończyły się zwięzajnie „śmiechem z głupstw Napoleona”, tak relacje poselskie ruskie kończyły się prawie masą efektownych skargami na pokrzywdzenie Rusinów. Przedmiotem skarg było tym razem zachowanie się władz rządowych przy ostatnich wyborach do Sejmu, które stały jakoby wszędzie po stronie „naszych przeciwników.” A gdy p. Romańczuk za czął odczytywać znaną interpelację posłów ruskich w Sejmie i dawał do jej wyjaśnienia złośliwe lub tendencyjne komentarze, komisarz rządowy rozwijał z gromadzeniem.

Naturalnie, że *Dziło* daleko obszerniej się rozwodzi nad scenami, jakie miały miejsce po rozwiązaniu zgromadzenia wyborców, jak nad samem sprawozdaniem poselskim p. Romańczuka. W streszczeniu powyższej relacji szliśmy za *Dziłem*. O wiele obszerniejsem jest sprawozdanie *Rusi Czerwonej* w Nrze 210, a zwłaszcza o zajęciach towarzyszących rozwiązaniu zgromadzenia wyborczego. *Rus Czerwona* pisze o „grupach włościańskich”, omawiających wystąpienie komisarza rządowego, o 139 podpisach wyborców na zażalenie, jakie z tego powodu ma być wniesione do Namiestnictwa. Poseł Romańczuk ma wystąpić z osobną skargą. Jednem słowem... wiele hałasu o nic.

Nicem Sybir, nicem knuty;  
Leć narodu duch zatruć,  
To dopiero ból ból.

STANISŁAW TOMKOWICZ

(Dokończenie nastąpi).

## Sprawy krajowe.

Lwów 30 września.

(Projekt rozszerzenia ustawy o ubezpieczeniu robotników przemysłowych na robotników rolnych i leśnych).

(X) Czynności organizacyjne, odnoszące się do ubezpieczenia przemysłowych robotników i urzędników na wypadek choroby w istniejących na podstawie ustawy z dnia 30 marca 1888 Dz. p. p. Nr. 33 kasach dla chorych są już na ukończeniu. Wskutek tego postanowiło ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpić do rozstrzygnięcia kwestyi co do możliwości rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby także na robotników i urzędników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach rolnych i leśnych. Według § 3 powołanej ustawy ma być ubezpieczenie na wypadek choroby robotników rolnych i leśnych uregulowane osobnymi ustawami krajowymi, a gdy przy ułożeniu odnoszących projektów ustawy są wielkiej wagi stosunki społeczne pojedynczych krajów, przeto ministerstwo rolnictwa przed przystąpieniem do rokowań w tej sprawie z ministerstwem spraw wewnętrznych, postanowiło zasięgnąć szczegółowych w tym względzie informacji od władz, korporacji i organów, obznajomionych ze stosunkami kultury krajowej.

Ministerstwo, przysyłając zarys projektu swego, zażądało przedewszystkiem wyjaśnienia na następujące pytania:

1. Czy i o ile zachodzi w kraju potrzeba ubezpieczenia robotników rolnych i leśnych na wypadek choroby, względnie gdzie i w jaki sposób już obecnie robotnicy rolni i leśni są na wypadek choroby ubezpieczeni?

2. Dla których kategorii tych robotników (najmiejscy dzienni, czeladź służebna itd.) okazuje się być większa, a dla których mniejsza potrzeba ubezpieczenia na wypadek choroby, jak daleko sięgać ma obowiązek ubezpieczenia robotników rolnych i leśnych; względnie czy i którzy robotnicy i pod jakimi warunkami mogą być uwolnieni od ubezpieczenia zupełnie lub częściowo; wreszcie w jaki sposób należałoby uregulować obowiązek ubezpieczenia tych osób, które tylko chwilowo w przedsiębiorstwach rolnych i leśnych za wynagrodzeniem są zatrudniane?

3. Czy dochoł z gruntu byłby w stanie ponieść ciężary, powstałe z opłaty premij za ubezpieczenie na wypadek choroby?

4. Czy wreszcie istniejące stosunki przemawiają za tem, że zachodzi większa potrzeba ubezpieczenia na wypadek choroby, aniżeli ubezpieczenia od nieszczęśliwego wypadku tych robotników przy gospodarstwach leśnych i rolnych zatrudnionych, którzy podług dotychczas obowiązującej ustawy o ubezpieczeniu od wypadku nie są ubezpieczeni od nieszczęśliwego wypadku?

(W sprawie powyższej zwołana została na dzień 1 b. m. w teatrze Towarzystwa rolniczym ankieta, do której komitet zaprosił pp. Hermana Czecha, Maryana Dydyńskiego i Juliusza Leo. — *Przyp. Red.*)

## KRONIKA.

Kraków 1 października.

— 500-letnia rocznica urodzin św. Jana Kantego. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Dr Zakrzewski wydał odezwę do profesorów i uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie udziału w uroczystej procesji, jaka się z Krakowa odbędzie do Kent w dniu 21 października, jako do miejsca urodzenia św. Patrona młodzieży. Młodzież akademicka weźmie zapewne liczny udział w tym pięknym obchodzie.

Komitet urządzający uroczystość odniósł się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o uwolnienie od nauki młodzieży szkół średnich w dniu 22 b. m. Rada szkolna zgodziła się, by młodzież uwolniona została i by na ten cel przeznaczyli dyrektorowie jeden z tych 2 dni, w których im przysługiwało prawo uwolnienia dzieł od nauki.

Jak się dowiadujemy, z okazji wspomnianej uroczystości odprowadzone będzie solenne nabożeństwo d. 19 b. m. w kościele św. Anny.

— Mianowania i przeniesienia. JE. p. Namiestnik zamianował lekarzy powiatowych II klasy: Dra Ferdynanda Obtułowicza z Buczacz i Dra Maksymiliana Rosnera z Kolmyi, lekarzami powiatowymi I klasy; asystentów sanitarnych: Dra Kazimierza Przetockiego w Horodence, Dra Franciszka Wyszyńskiego w R. p. czechach, Dra Stanisława Balichiego w Staremieście, Dra Franciszka S. b. lewskiego w Zaleszczykach, Dra Henryka Blumfelda w Nowymtargu, lekarzami powiatowymi II klasy, pozostawiając wszystkich w dotychczasowej siedzibie; dalej przenosił lekarza powiatowego Dra Karola Kronenberga z Limanowej do Grybowa, przeznacząc go do służby przy tamtejszym starostwie; asystenta sanitarnego Dra Leona Rosenbuscha przeznaczył do starostwa lwowskiego, Dra Kazimierza Świrskiego do starostwa limanowskiego; wreszcie zamianował Dra Alojzego Loe wygo z Niska, Dra Filipa Schmidta, sekundaryusza szpitala św. Łazarza w Krakowie i Dra Władysława Węgrzynowskiego, lekarza miejskiego w Rohatynie, asystentami sanitarnymi, przeznacząc Dra Loe wygo do służby przy starostwie w Nisku; Drów: S. Schmidta i Węgrzynowskiego, do służby przy Namiestnictwie.

JE. p. Namiestnik zamianował oglądających zwierząt i produktów zwierzęcych: Józefa Łuckiego, Jana Soltykiewicza, Józefa Bernsteina, dalej zastępcę weterynarza powiatowego Chaskiela Ruffa, oraz asystentów szkół weterynaryj, weterynarzy: Zenona Szydłowskiego i Antoniego Stupnickiego; w końcu weterynarzy miejskich: Jana Piskorskiego; Abrahama Weissberga, Joachima Fischera i Pinkasa Königa, weterynarzami powiatowymi, przysyłając do służby przy Starostwach: Łuckiego w Bobrze, Soltykiewicza w Podhajcach, Bernsteina w Jaworowie, Ruffa w Żółtku, Szydłowskiego w Horodence, Stupnickiego w Żydaczowie, Piskorskiego w Nisku, Weissberga Abrahama w Rohatynie, Fischera w Nadwórnie, Königa w Przemyslanach. Dalej zamianował p. Namiestnik oglądaczami zwierząt i produktów zwierzęcych weterynarzy: Andrzeja Łukasewskiego w Oświęcimiu, Grzegorza Buhdana w Brodach i Franciszka Ponickiego w Szczekowej. W końcu przenosił p. Namiestnik weterynarzy powiatowych: Karola Fanlenta z Zaleszczyk do Śniatyn, Fryderyka Frieda z Rohatyna do Przemyslan, Stefana Janowicza z Niska do Gorlic, Henryka Rohra z Wieliczki do Dąbrowy, Jana Smoluchowskiego z Nowego Sącza do Strzyna, Aleksandra Gottlieba z Namiestnictwa do Drohobycza, Adolfa Weissberga z Oświęcimia do Nowego Sącza, Teofilu Sochanowicza z Dąbrowy do Wieliczki i Jana Mgleja ze Strzyna do Zaleszczyk.

— Dar. Najj. Pan udzielił z prywatnej swej skrzynki gminie wyznawanej izraelskiej w Buczacu, na budowę szpitala szpitala w kwocie 150 złr.

— Pomnik dla Żydków. Prezydent miasta Dr Szlachetkowski przesłał już do Wydziału krajowego akta, dotyczące wzniesienia pomnika s. p. marszałkowi Żydków w Krakowie na cmentarzu krakowskim. W aktach tych znajdują się plany i kosztorysy wybranego pomnika oraz dołączone do nich opinie wyrażone. Po zatwierdzeniu ze strony Wydziału krajowego rozpocznie się natychmiast budowa. O ile wiemy znawcy zalecili projekt pp. Blotnickiego i Chrośnickiego.

— Egzamina jednorocznych ochotników w Krakowie ukończyły się z dniem dzisiejszym, a komisyja egzaminacyjna zestawia rezultat i takowy ogłosiła ochotnikom dziś o godzinie 3ej po południu w sali biblioteki garnizonowej przy ulicy Grodzkiej. Ochotnicy odbywali służbę w dwóch oddziałach po 30 w 12 dywizji piechoty. Do jednego oddziału wchodził ochotnicy, służący przy 13 i 56 pułku w Liebie 30. Z nich szło egzamin 26, przepadło tylko 4. Do drugiego oddziału wchodził ochotnicy służący przy 20 i 57 pułku w Liebie również 30. Z tego oddziału szło egzamin 20, przepadło 10.

Oo do egzaminów jednorocznych ochotników donoszą z Wiednia, iż z 44 składających egzamin przy pułku piechoty Nr 4 tylko 4 nie uznano za kwalifikowanych; przy pułku piechoty Nr 84 odstąpiło 4 po piśmienne egzaminie i mają takowy szło w atencji p. r., 15 przepadło; przy pułku piechoty Nr 49 reprobowano 8 na 56; przy pułku piechoty Nr 50 reprobowano 15 na 56; przy 15 batalionie Nr 15 szło wszyscy 24 jednoroczni ochotnicy egzamin dobrze. Procent przepadłych wynosi 8.

W Przemyslu na 29 kandydatów reprobowano 10. We Lwowie, jak donoszą tamtejsze dzienniki, na 64 kandydatów przepadło 16. W Pencie na 103 ochotników reprobowano tylko jednego.

— Na wystawę wiedeńską przy świetle elektrycznym w Sukiennicach, wstęp dla dzieci, od dzisiejszego wieczoru pozwolony, wynosić będzie nadal tylko 10 cent. Zarząd Towarzystwa Sztuk Pięknych postanowił również właścicielom biletów rocznych czyli tak zwany akcyonaryuszom zrobić tę dogodność, iż na wieczory piątkowe, w czasie których nie przegrzewa muzyka, wstęp dla nich, za okazaniem przy kasie wspomnianego biletu, kosztować będzie tak samo tylko 10 cent. od osoby.

— Złożenie mandatu. Ka. Adam Sapieha złożył mandat poselski do Sejmu z kuryi mniejszej posiadającej przemyskiej, podając jako powód brak zdrowia. Dodać należy, pismo *Diennik Polski*, że Ka. Adam Sapieha złożył mandat swój już w dniu 31 lipca, a mianowicie w liście do b. marszałka hr. Jana Tarnowskiego. Wszelkie usiłowania, aby Ka. Sapieha skłonił do cofnięcia rezygnacji, okazały się daremne; Ka. Sapieha wymawiał się bowiem względami na stan zdrowia. Wobec bezosobności usiłowań, nie pozostało nic innego, jak zastosować się do życzenia księcia. Data listu, w którym książe wniósł swoją rezygnację, wskazuje, że niema ona nie wątpliwego ze zmianami, jakie zaszły co do osoby marszałka.

— Poddaństwo rosyjskie. W ostatnich czasach rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało wiele podań o nadanie poddaństwa rosyjskiego osobom, które dawniej były rosyjskimi poddanymi, lecz na własne żądanie uwolnione od niego zostały. *Nowa Wremina* donosi, że podania te uwzględnione nie zostały.

— Pojedynki między literatami. Pomiędzy słynnym powieściopisarzem Octilem Mendèssem a Karolem de Perrières, także literatem, odbył się w Paryżu pojedynek, w którym Mendès ranny został w udo, Perrières w szyję.

— Pomnik Berlioz. W Cote St. André odsłonięty został pomnik słynnego kompozytora francuskiego Hectora Berlioz. Mowę inauguracyjną wygłosił minister oświaty Bourgeois.

— Lordem majorem City wybrany został alderman Savory.

— Nekrologia. Dr Maksymilian Machalski, poseł do Rady państwa z m. Krakowa, adwokat, b. radca miejski i b. prezes tutejszej izby adwokackiej, zmarł tu wczoraj w południe po dłuższych cierpieniach. — Urodzony w roku 1817 w Wojniczu, ukończył gimnazjum w Krakowie, gdzie wstąpił na Wydział filozoficzny, a następnie we Wiedniu zapisał się na Wydział prawniczy, złożył doktorat prawa, a po odbytej praktyce adwokackiej, otworzył kancelaryę adwokacką i zdobył sobie poważną klientelę. Odbarony świętą wymową, zasłynął szczególnie jako obrońca w sprawach karnych. W r. 1848 posłował w Kromieryżu. Następnie w Niemczech i Anglii studiował dłuższy czas tamtejsze stosunki polityczne, społeczne i ekonomiczne. Po śmierci prof. Zatorskiego został a. p. Machalski wybrany z Krakowa posełem do Rady państwa, gdzie przewodniczył komisyi kodyfikacyjnej. W ostatnich czasach rozwinęła się u niego uporczywa choroba sercowa. Przenosił się więc z tego powodu w leczie z Wiednia do swej wai Świejowicy, a w drugiej połowie z. m. przybył do Krakowa, gdzie też wczoraj zakończył życie.

Pogrzeb odbędzie się jutro we czwartek dnia 2 b. m. o godzinie 4 po południu z krypty pod kościołem XX. Pijarów wprost na cmentarz.

— Marya Rafała Kluczycka zmarła tu dnia 29 września b. r. Pogrzeb odbył się dziś 1 b. m. o godzinie 3 po południu.

Tarnopol 30 września. Wczoraj wieczorem przybył do naszego miasta JE. p. Namiestnik hr. Badeński. Na dworcu kolejowym powitali p. Namiestnika: starosta i radca Namiestnictwa p. Madurowiec, marszałek powiatu, p. Korytowski, poseł sejmowy, Dr Żywicki, p. pułkownik Zaleski i burmistrz Dr Kozłowski. Następnie odjechał p. Namiestnik do hotelu Puntscherta, gdzie zajął mieszkanie i gdzie do późnej godziny informował się szczegółowo u starosty i marszałka powiatowego o stosunki powiatu i miasta. Dzisiaj rano zwiędzał p. Namiestnik gimnazjum i szkołę realną; w pierwszym z tych zakładów obejrzał lokalności szkoły, kancelaryj, sąsiad konferencyi, gabinety, biblioteki i był obecnym w klasie III i VIII na naucz. łaciny, a w klasie II i VI na naucz. niemieckiego języka. W szkole realnej oglądał prace rysunkowe uczniów, tudzież zbiory naukowe, następnie udał się do Rady powiatowej, gdzie powitany został przez prezesa wydziału i gdzie odbyło się przedstawienie personalu urzędniczego tej władzy autonomicznej. O godzinie 11 rozpoczęło się w starostwie przedstawienie władz i korporacji, w csem wzięło udział duchowieństwo obu obrządków, dalej Rada powiatowa, komendanci pułku piechoty i kawalerii, Rada gminna, sąd obwodowy, prokurator państwa, komendant oddziału żandarmerii, adwokat, prełożenie zboru izraelskiego, powiatowy dyrektora skarbu, urzędnicy pocztowi, gremia nauczycielskie: gimnazjum, szkoły realnej, seminarjum nauczycielskiego, szkoły izraelskiej, następnie urzędnicy stacyi kolejowej, starostwo, urząd podatkowy, kasa o-

Z resztą książek załatwię się krótko.

Tomiku o Pułaskim dostać w handlu nie można, nakład podobno zupełnie wyczerpany.

W sprawozdaniu o książkach *Wielkie (!) Książki Warszawskie* wyrecytuje nie recenzent *Przeglądu Polskiego*, o którego głównych zarzutach wspominałem na początku.

O *Konradzie Wallenrodzie i Skargach Jeremiego* niema nic do powiedzenia, chyba to jedno, że pierwszy poprzedzony został przedmową licho po polsku napisaną i nie grzeszącą zbyt wielką głębością, i że obie książeczki nie dowodzą wielkiej trafności w wyborze przedmiotu. Ale szczerze mówiąc, chyba braku zmysłu stosowności jest jeden z ostatnich tomików (XV), zawierający: *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Kto nie rozumie, iż to nie jest lektura dla ludu — z tym dyskusya niemożliwa, temu (jak mówią Niemcy) już nie nie pomoże...

Tomik IV *O sejmie i wyborach do sejmu*, wydany w specjalnym celu agitacji wyborczej w maju r. z., otrzymał wówczas w *Czasie* należytą odprawę. Do niej odczytując czytelnika, przypominę tylko, że autorem jego jest Dr Lesław Borowski, wydawca *N. Reformy*, i że obok odpowiednich tym warunkom definicyj konserwatystów i „arystokratów” (str. 62—64), obok natchnionej czystą miłością zgody społecznej, rady danej mieszczanom i chłopom, aby nie wybierali do sejmu „panów”, których tam i tak za dużo (str. 22—24), obok ciemnej w wielu miejscach frazeologii (str. 15), spotykamy także głębokiego myśliciela i doświadczonego a wykształconego męża stanu godne spostrzeżenia, jak to, że w republikach panuje najwyższa swoboda (str. 11), albo że naród zawsze pragnie swojego dobra, a jeżeli czasem zbłądzi, zawsze błąd swój pozna i naprawi (str. 14—15). Znajdujemy wreszcie zapowiedź powszechnego głosowania i prawdziwego raju na ziemi, skoro tylko raz do władzy przyjdzie demokracja.

Antor widocznie jeszcze nie doszedł do tej prawdy, uznanej już przez wszystkich głębszych i bezinteresownych myślicieli, że demokracja a wolność to są dwa różne, bardzo często wprost sprzeczne pojęcia, i że niema gorszej tyranii, aniżeli tyrania rozkiełzanych mas ludowych, które zrucają zwykłe na to władzę prawowitą i hierarchiczne urządzenia społeczne, przez wieki usankcjonowane, aby kark dobrowolnie choć bezwiednie zgładzić pod stokród groźniejsze jarzmo złoczyńców.



sześciu, powiatowa kasa chorych, a wreszcie delegaci Towarzystwa gimnastycznego „Sokół.” Około godziny 1 odwiedził p. Namieśnik miejscowego starostę w mieszkaniu prywatnem, gdzie się odbyło krótkie śniadanie, poczem Jego Ekszellenca udał się z wizytami do wybitniejszych osobistości miasta.

**Brzesko** 30 września. W niedzielę (d. 5 października b. r.) odbędzie się na cel założenia ochronki przedstawienie amatorskie teatralne w sali kasy przy muzeum salinarnej z Bochni. Odęgrana zostanie: *Żółta rozrywka* Bliźnińskiego i na ogólne żądanie powtórnie: *Strzyż przysięga* hr. Kosiebrodzkiego, — zakończą zaś przedstawienie żywe obrazy układu znanego artysty rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego.

**Kolbuszowa** 25 września. Nowo ukończona Reprezentacja powiatu kolbuszowskiego wybrała na dzisiejszym zebraniu następujący Wydział: prezesem wybrany na 25 głosujących — 24 głosami hr. Zdzisław Tyszkiewicz, który godność tę już od roku 1867 piastuje. Zastępcą preesa wybrany 18 głosami p. Maksymilian Zduński. — Na członków Wydziału powiatowego wybrani pp. X. prałat Ludwik Ruczkas, Józef Homolacs sędzia, Józef Lityński notaryusz, X. kanonik Ludwik Rojkowski i Adam Straub właściciel. Na zastępców wybrani pp. Dr Jan Hupka właściciel dóbr, Jan Błotnicki właściciel dóbr, Jakób Ekstein dzierżawca, Adam Protwyński kierownik szkoły i Filip Dittmayer właściciel.

— **Otrzymałe pisma:** J.W. p. hr. Andrzej Potocki z Kreszowic, polując z swymi dostojnymi gośćmi na jelenie w Perehniku, kasal mi doręczył 50 złr. dla miejscowych ubogich. Imieniem obdanych składam ślaskietemu dawcy serdeczne „Bóg zapłać.”

*Bazyli Niebysłowicz,*  
gr. kat. paroch Perehniku.

— **Z miasta nam pisać:** Wczoraj w nocy rozlegały się takie krzyki z pewnego warstwu przy ulicy Szewskiej, którego okna wychodzą na podwórze kościół św. Anny, że mieszkańcom okolicznym zupełnie prawie spać nie daly. Nie pierwszy to raz zdarzają się takie nieporządki z tego warstwu, gdyż każdej prawie soboty, oraz w każdą wigilię przed Świątami rozlegają się stamtąd stukania młotkiem i hałaśliwe rozmowy, które prawie przez całą noc słyszeć się dają i dzieją się zaraz pod kościołem, skąd nienaszanowie miejsca i srogoszenie. Zwracamy uwagę odnośnych organów na te nieporządki dla zaradzenia takowemu.

#### Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 2 października: *Oj młody, młody*, komedia w 3 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry, syna. W roli Julki wystąpi po raz pierwszy panna Stefania Kopystyńska.

W sobotę 4 października: Po raz pierwszy: *Klub kawalerów*, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę 5 października: Po raz drugi: *Klub kawalerów*, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We wtorek 7 października: Po raz trzeci: *Klub kawalerów*, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.

— Dnia 30 września pogoda; termometr od 11.4 doszedł do 22.2 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano dnia 1 października stan jego był 744.4 mm., termometr 12.6 C. Wiatr zachodni.

We czwartek dnia 2 października: św. Aniołów Stróżów.

### Sprawy sądowe.

*Tajemnicza kradzież.*

**Kraków** d. 29 września.

Przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Dra Wolfa, odbyła się dziś rozprawa o tajemniczą kradzież, popełnioną w Brzesku dnia 29 czerwca b. r., a więc właśnie przed trzema miesiącami.

Oskarżenie popiera: zastępca prokuratora p. Dr Cieszyński; poszkodowanego zastępuje p. Dr Mochnacki; oskarżonego broni prof. Dr Rosenblatt.

Sprawa przedstawia się następnio: Ozyaszowi Tanenbaumowi, handlarzowi jai i masła z Brzeska, zginęło w nocy 29 czerwca b. r. z zamkniętego biórka 880 złr. w banknotach 10-reńskich, a to wśród okoliczności następujących.

Tanenbaum posiada obok domu, w którym mieszka, domek parterowy składający się z 4 izb, w którym ma skład na jaja. Jedną z tych izb służy mu zarazem za kancelaryę i jest przedzielona przegrodzeniem, za którym stoi biórko Tanenbauma.

Tanenbaum zatrudniał w handlu swoim kilku ludzi, którzy mu byli pomocni przy skupywaniu i pakowaniu jaj i masła, a nadto miał buchhaltera i kasyera.

Do pomocników, zatrudnionych w interesie rachczonym, należał także obwiniony Benjamin Buchbaum.

W dniu 29 czerwca b. r. otrzymał Tanenbaum znaczną kwotę, bo 1250 złr. w banknotach 10 reńskich. Z kwoty tej, którą przechowywał w biórku swem w kancelaryi, wypłacił tegoż dnia rano obwinionemu 20 złr., a dręgiem pomoci kowi Steinbergerowi wieczorem około godziny 8 400 złr., resztę zaś 880 złr. zamknął w biórku na klincz i klincz wziął do siebie. Wkrótce po wypła-

cie tych 400 złr. i po wyjściu Tanenbauma ze składu, zerwała się gwałtowna burza, lunął deszcz z gradem, co trwało prawie do godz. 10, a gdy się burza uspokoiła, zajaśniała luna, gdyż w jednej z okolicznych wsi powstał pożar od pioruna.

Po dlewie zeszli się robotnicy Tanenbauma przed jego dom, aby otrzymać od niego dyspozycje na dzień następnny, ale obwinionego jeszcze nie było, gdyż nadszedł dopiero za chwile.

Żanim jeszcze przyszedł, spostrzegł brat poszkodowanego, że drzwi tylnie domu, w którym jest skład Tanenbauma, stoją otworem, i że także okienkiane są otwarte. Dał o tem zaraz znać bratu, a ten powołał dwóch pomocników Merla i Pipersberga do składu, by drzwi zamknąć. Ci, wzięszy klucze, weszli do tylnych izb składu, poznali okienkiane od wewnątrz, a następnie i drzwi zewnętrzne, nie weszli jednak, jak twierdził do izby, w której znajdowało się biórko, lecz zamknawszy wrócili i oddali Tanenbaumowi klucze. Tymczasem nadszedł także obwiniony Buchbaum, i to, jak twierdził trzeci pomocnik handlu Steinberger, nie od strony swego mieszkania, lecz gdzieś z boku. Tanenbaum powydawał robotnikom dyspozycje, poczem wrócił jeszcze do składu około 11<sup>1/2</sup>, aby jak powiada, zabrać do siebie pieniądze.

Wtedy spostrzegł, że szuflada biórka była odemknięta, rygiel był wysunięty, a w szufladzie brakowało owej paczki, mieszczącej w sobie 83 banknotów 10-reńskich. Oprócz tego brakowało także karty korespondencyjnej, którą Tanenbaum tegoż dnia od niejakiego Antoniego Łapki z Wiednia otrzymał, i o o której twierdził, że ją razem z pieniędzmi do biórka zamknął.

Tanenbaum dał natychmiast znać wachmistrzowi żandarmeryi Krapnie, który przybył niebawem na miejsce czynu i zastał okno od izby do kancelaryi przylegającej otwarte, słoiki z okna podjejmowane, a pod oknem na dworze odcisk z obuwia, który sprawca, wyskoczywszy oknem, pozostawił.

Poszkodowany podejrzewał zaraz o kradzież że Buchbaum, z powodu czego żandarm, przykrywając ślad od obuwia paczka, udał się do mieszkania Buchbauma, tegoż śpiącego obudził i rewizyjnie ścisła przedsięwziął. Pieniędzy żadnych u obwinionego nie znalazł, natomiast wyjął jednak Buchbaum, na wezwanie żandarma, z kieszeni od spodni trzy karty korespondencyjne, z których dwie były do niego adresowane, trzecia zaś adresowana do Tanenbauma, owa karta od Łapki, co do której poszkodowany twierdził, że ją razem z pieniędzmi do biórka zamknął.

Obwiniony zapytany, zkad kartkę tę posiada, zeznał — jak żandarm twierdzi — zmieszany, że ją wziął ze stolika do pisania w kancelaryi Tanenbauma stojącego.

Mając taki poszlak, wziął żandarm buty obwinionego i sprawdził, że but z prawej nogi obwinionego nadaje się zupełnie do śladu pod oknem. Na tej podstawie przystawiono Buchbaumu i oskarżono o powyższą kradzież.

Na rozprawie dzisiejszej obwiniony tłumaczył się, jak poprzednio, że kartę wziął ze stołu. Przyczynę, dla której kartkę tę do Tanenbauma adresowaną zabrał, wyjaśnia w sposób następujący:

Ozyasz Tanenbaum anonsował w piśmie masło na sprzedaż pod nazwiskiem swych pomocników w handlu; odbierał karty korespondencyjne na ich adres nadchodzące i wysyłał zamiast masła świeżego, masło stare. Otóż obwiniony obawiając się, by poszkodowany i jego nazwiska nie nadużył, kontrolował korespondencje do Tanenbauma nadchodzące i zabierał je, by wiedzieć, komu i pod czym nazwiskiem poszkodowany masło wysyła. Dla poparcia tej twierdzenia przedkłada obrońca prof. Dr Rosenblatt dziennik wychodzący w Niemczech pod tytułem *Nahrungsmittel Anzeiger*, gdzie obok anonsu Tanenbauma znajduje się anons jego pomocnika Steinbergera, ofiarującego *hochfeine Tafelbutter*, a nadto kartę korespondencyjną, adresowaną do pomocnika Pipersberga, w której pewien odbiorca masła pyta się, jak miał beczelność ogłaszać *hochfeine Tafelbutter*, a przysłać masło stare, nie do użycia.

Na zapytanie obrońcy przyszanje Tanenbaum, że istotnie ogłaszał masło na sprzedaż pod nazwiskiem swych pomocników i że korespondencje do nich adresowane odbierał; obstate jednak stanowczo przy tem, że kartę korespondencyjną, u Buchbauma znaną, zamknął razem z pieniędzmi w biórku.

Żandarm Krapne zeznaje zgodnie z swym raportem, spisanyim zaraz nazajtrp po czynie dnia 30 czerwca, że poszkodowany nie wiedział stanowczo, czy kartę inkryminowaną zamknął do biórka, czy zostawił ją na biórku.

Z licznie słuchanych świadków żaden nie stwierdził, ani żeby poszkodowany był zamknął kartę do biórka, ani żeby ją obwiniony ze stołu był wziął.

Rewizor policyjny Chmielewski zeznaje, że ślad od buta nie bardzo mu się zdawał nadawać się.

Wprowadzony wreszcie przez obronę jako świadek szewc, który obwinionemu buty robił, zeznaje, że na to samo kopyto robi wielu osobom w Brzesku buty i że takich samych butów, jak inkryminowany, jest w Brzesku dużo.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, pro-

kurator popiera oskarżenie, dowodząc, że obwiniony zabrał kartę z zamkniętego biórka, a więc musiał zabrać i pieniądze.

Obrońca wskazuje szczegółowo, że karta nie mogła być zamknięta w biórku, zwłaszcza że poszkodowany sam nie był tego pewnym. Podszady przyznał, że ją wziął ze stolika, a pobiude dostatecznie usprawiedliwił. Nikt nie widział, by poszkodowany kartę do biórka był zamknął; zresztą nie miał zwyczajn zwykle i to już niepotrzebne karty zamykać. Z tym jedynym poszlakiem upada zaś oskarżenie, bo ślad ze zwykłego męskiego buta niczego nie dowodzi.

Przysięgli przychylił się do wyводу obrońcy, bo uwolnili oskarżonego 10 głosami.

### Dział ekonomiczny.

**Wiedeń** 30 września.

(G) Na giełdzie dzisiejszej zmienne bardzo panowało usposobienie. Najsilniej poszukiwane były renty pod wpływem wiadomości o emisji 3% renty niemieckiej. Z zagranicy nadchodziły również bardzo rozmaite wiadomości, świadczące o niestalej, chwiejnej tendencji. I tak telegrafowano, iż giełda berlińska wzburzona jest wskutek spadku rubla, że londyński targ występuje z wielką rezerwą wobec możliwego dalszego podniesienia stopy eskonta w banku angielskim, że wreszcie Paryż okazuje tendencję stałą. Ostatecznie utrzymał się kursa nieco nijsze od wczorajszych.

Na targu bankowych papierów nastąpiła ogólna, jednakowoż słaba depresja kursów. Z papierów kolejowych niecierpali najsilniej Staatsbahny i Lombardy wskutek pogłoski o bliskim zaprowadzeniu nowej taryfy strefowej dla przewozu towarów na kolejach węgierskich. Drobna zniżka okazują również Nordbahny i koleje czeskie.

Renty utrzymały się na wyższych nieco kursach — dewizy i waluty oddawano cokolwiek taniej.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88.05, srebrna 88.40, złota 106.70, austr. papierowa 101.25, Anglobanki 166.—, Kredyty 307.75, Bankverein 121.30, Unionbanki 246.75, Länderbanki 231.40, Alpinj 99.40, Ludwiki 203.75, — Marki niem. 55.20.

### Telegramy własne „Czasu“.

**Belgrad** 1 października. Zapewniają, iż rezygnacya prezidenta rady stanu Dra Dokicza z posady gubernera króla Aleksandra, nastąpiła wskutek inicjatywy Milana, który naczelny kierunek nad wychowaniem króla poruczył pułkownikowi Miszkowicowi. Rząd o tej zmianie dowiedział się dopiero po fakcie dokonanym. Przypuszczają, iż zarządzenie to było skierowane przeciw radykałom, na których stronę przechylał się Dr Dokicz, podczas gdy Milan pragnie, aby na młodego króla nie działały żadne wpływy radykalne.

**Wiedeń** 1 października. Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, iż minister komunikacyi Hübenet wysłał do prowincji bałtyckich i do Królestwa polskiego komisarzy z poleceniem, aby z tajejnizami urzędnikami kolejowymi odbyli egzamin z języka rosyjskiego i uswali bezwzględnie ze służby tych, którzyby okazali niedostateczną znajomość tegoż języka.

**Londyn** 1 października. Lord Salisbury zdecydowany jest przy ograniczeniu włoskich posiadłości w Afryce, pozostawić Kasasę Egiptowi. Rzeką Atbara w pewnej części swego biegu ma stać nowic granicę. Wszystkie jednak, co należy do Suakimu, Berberu, Chartumu, egipskiego Sudanu i górnego Egiptu, ma pozostać po za obrębem siery włoskiej.

### Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 1 października. *Wiener Ztg* ogłasza, iż cesarz zamianował posła sejmowego Dra Erweina marszałkiem krajowym Karyntyi, a posła Hillingera jego zastępcą w przewodnictwie Wydziału krajowego.

**Budapeszt** 1 października. *Nemzet* donosi, iż na wczorajszym radzie ministrów osiągnięto zupełnie porozumienie w sprawie reformy administracyi kraju tak, iż odnośny projekt do ustawy jeszcze podczas bieżącej sesyi parlamentu przyjdzie pod obrady.

**Berlin** 1 października. Wobec artykułu *Montagsrevue* zaznaczą *Nordd. Allg. Ztg.* iż samo się przez się rozumie, że obaj kierujący mężowie stanu omawiali też podczas zjazdu w Rohnstock stosunki ekonomiczne obu krajów. Sangwiniczne nadzieje konkretnych skutków tego zjazdu na razie wydają się nieusprawiedliwionemi.

**Berlin** 1go października. Wczoraj wieczorem odbyły się zgromadzenia socjalistyczne w rozmaitych lokalach celem uczczenia dnia, w którym traci moc ustawa antisocjalistyczna. W uroczystościach tych wzięły liczny udział kobiety i dzieci. Nie przyszło do żadnych zająć. Przewodniczący

bez trudu zdolał utrzymać porządek na zgromadzeniach. Policya zajęła stanowisko wycekujące. **Bern** 1 października. Rada związkowa przyjęła 19 głosami przeciw jednemu ustawę o wydawaniu przestępców i zbrodniarzy w brzmieniu uchwalonem przez radę stanów.

**Lizbona** 1 października. Martens Ferrão podjął się utworzenia nowego gabinetu. Obiega pogłoska, iż Ferrão obejmie tekę ministra spraw zagranicznych.

**Kopenhaga** 1 października. Na wczorajszych wyborach do pierwszej Izby wybrano też dwóch socyalnych demokratów. Dotychczas żaden socyalista nie zasiadał w pierwszej Izbie.

**Belgrad** 1 października. Dziennik urzędowy ogłasza, iż śledztwo wykazało, że eksplozja pod powozem, w którym jeździł adjutant powracających z Topczideru królów Aleksandra i Milana, nastąpiła wskutek najechania na nabój karabinowy, który przypadkiem leżał na drodze.

**Konstantynopol** 1 października. Admirał Dupere przybył tu na pokładzie statku „Forbin” wraz ze 120 oficerami na statku „Vantour” i powitany został w Dardanelach imieniem sułtana przez Izzeta baszę, który wypłynął na spotkanie statkiem „Izzedin.” Duperre zabawi tutaj 5 dni.

**Waszyngton** 1 października. Senat przyjął sprawozdanie konferencyi taryfowej i uchwalił projekt taryfy celnej 33 przeciw 27 głosom.

#### Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

**Wiedeń** 1 października. Wszystkie dzienniki poranne bez różnicy stronitw witały najsympatyczniej przybycie cesarza Wilhelma do Wiednia. *Fremdenblatt* podnosząc nadzwyczajne przymioty monarche ces. Wilhelma, oraz niewzruszonosć sojuszu obu państw, dodaje: Alians wychodzi na korzyść wszystkich narodów i dla wszystkich jest równomiernie. *N. fr. Presse* pisze: Zapal Wiednia będzie echem toastów w Gravenstein i przemów na polu manewrów w Szląsku. Sojusz przyjaźni obu państw, tradycjami historycznemi do siebie od wieków zbliżonych, zakończy dlugi okres zaniepokojenia, trwającego w Europie.

**Wiedeń** 1 października. Miasto uroczyscie przyzodowane. Dworzec kolei północnej wspaniale udekorowany. Przed wyjściem z poczekalnego salonu dworskiego wzniesiono bramę tryumfalną. Praterstrasse i Ringstrasse aż do Burgu efektownie przystrojone flagami. Bramy tryumfalne przy moście obok urzędu cłowego i na Mariabühl przedstawiają imponujący widok. Ulice aż do Schönbrunn na przeszło półmowej przestrzeni bogato przystrojone. Przed zewnętrzną bramą Burgu powiewa czarno-biało-czerwony i czarno-żółty sztandar.

**Wiedeń** 1 październik. Cesarz Wilhelm przybył na dworzec kolei północnej punktualnie o godzinie 8 m. 52 rano. Na dworcu powitał go cesarz Franciszek Józef, oraz Arcyksiążęta Albrecht, Wilhelm i Rainer. Obaj monarchowie serdecznie się uściskali i po dwakroć się ucałowali. Cesarz Wilhelm uściskał dłoń Arcyksiążętom i wyraził burmistrzowi Prixowi podziękowanie za uroczyste przyjęcie przygotowane przez miasto Wiedeń. Na stępnie wśród entuzjastycznych okrzyków niezliczonych tłumów ludności, obaj monarchowie oraz Arcyksiążęta odjechali do Burgu.

Król saski na dworcu kolei północno-zachodniej został powitany przez Arcyka. Karola Ludwika imieniem Cesarza. Król saski i Arcyksiążę serdecznie się uściskali i ucałowali, poczem wśród gromkich okrzyków zebranie na ulicy ludności udali się do Burgu.

**Wiedeń** 1 października. Celem powitania cesarza Wilhelma przybyli też na dworzec kolei północnej: komendant korpusu Schoenfeld, dywizyoner Hranilowicz, namiestnik hr. Kiemannsegg, prezes policyi, burmistrz oraz członkowie ambasady niemieckiej. Ambasador ks. Reuss i *attaché* wojskowy, major Deines, wjechali byli na spotkanie cesarza Wilhelma do Gäuserndorf.

Cesarz Franciszek Józef i arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm mieli na sobie mundury i orderu pruskie. Cesarz Wilhelm był w mundurze austriackiego pułku huzarów. Wśród dźwięków hymnu pruskiego odbyli obaj monarchowie przegląd kompanii honorowej, poczem cesarz Wilhelm podziękował burmistrzowi za wspaniałe przyjęcie i prosił go o wyrażenie podziękowania mieszkańcom stolicy.

Burmistrz w odpowiedzi swej wyraził, iż obecność dostojnego gościa w Wiedniu jest zaszczytem i napełnia dumą obywateli tego miasta.

Tłumy ludności z zapalem powitały obu monarchów. Przejazd ich przez przybrane świąteczne ulice był prawdziwym pochodem tryumfalnym. W otwarty powóz dworski rzucono kwiaty. Szczególnie uroczystym był widok, gdy monarchowie przejeżdżali obok trzech wielkich trybun, na których oczekiwała ich zgromadzona elita towarzysztwa wiedeńskiego w strojach galowych i Rada miasta Wiednia *in corpore*. Na radośne okrzyki odpowiedział Cesarz niemiecki ukłonem, a ze szczególną przejęcią zwrócił się ku trybunie rady gminnej.

Luho tylko stowarzyszenia weteranów pełniły służbę bezpieczeństwa, porządek wszędzie był wzorowy.

Król saski pojechał z Arcyksięciem Karolem Ludwikiem z dworca kolei północno-zachodniej wprost do Schönbrunn.

**Wiedeń** 1 października. Przybywszy do Burgu, złożył cesarz Franciszek Józef krótką wizytę Cesarzowi niemieckiemu, który następnie odwiedził Arcyksiążąt.

O godzinie pół do 11 odwiedził cesarz Wilhelm ambasadę niemiecką, gdzie zabawił 25 minut. Cesarz objawił tam radosne usposobienie i wyraził prawdziwe zadowolenie z pięknego przyjęcia, jakiego doznał w Wiedniu.

Następnie udał się cesarz Wilhelm do krypty kościoła OO. Kapucynów, gdzie osobście złożył na sarkofagu Arcyksięcia Rudolfa wieniec i zmówił modlitwę. Zwróciwszy się do Ojca gwardyana, powiedział: *Dies war ein schwerer Gang.*

Odwiedzwszy hr. Kalnoky'ego, powrócił Cesarz do Burgu, który wkrótce opuścił, udając się wśród imponujących owacyj ze strony ludności do Schönbrunn.

**Wiedeń** 1 października. Cesarz Franciszek Józef udał się o godz. 11 przed południem wśród głośniejszych manifestacyi tłumów ludności do Schönbrunn. Cesarz Wilhelm przybył tam przed godz. 1 i powitany został przez króla saskiego, ks. bawarskiego Leopolda, w. ks. toskańskiego i Arcyka. Karola Ludwika.

Na Mariabühl z uszanowaniem powitany został cesarz Wilhelm przez reprezentacye gminne przedmieść z burmistrzem Fünfhausen, Witzelbergerem, na czele. Cesarz przejeżdżając podziękował zgromadzonym nader uprzejmym ukłonem i kilkakrotnem skinieniem głowy.

**Wiedeń** 1 października. Przy *déjeuner d'admirateurs* w Schönbrunn obecnych było 38 osób. Z prawej strony obok Cesarza Franciszka Józefa siedział Cesarz Wilhelm i ks. bawarski Leopold; z drugiej strony król saski Albert i Arcyka. Karol Ludwik — wszyscy w strojach myśliwskich. W śniadaniu brali dalej udział kawalerowie honorowej służby i świąty cesarza niemieckiego i króla saskiego, ambasador ks. Reuss z kilkoma członkami ambasady niemieckiej, tudzież posłowie bawarski i saski, każdy z jednym *attaché* poselstwa.

## NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że **Restauracyę w Hotelu „pod Różą“** już objąłem.

(2156)

**F. Turlinski.**

## Powróciłam.

*Stanisława Heumann,*  
*nauczycielka śpiewu*  
uczennica Lampertiego (ojca).  
Ulica św. Anny, Nr 11, II piętro. (2098-4-4)

Docent chirurgii w Uniwersytecie Jagiell.  
**Dr Aleksander Bossowski**  
mieszka przy ul. Brackiej L. 6, I. p.  
i ordynuje w chorobach chirurgicznych codziennie od 3—4 po południu. (1749 18-25)

(1404 7-26)  
**HYGIENIQUE**  
Ptychotis, Santalina, Lilas  
blanc, etc. Przednie Perfumy nowe,  
stanie skontentowane.  
Odet Toaletowy nieporównany od-  
wieszający, przeciwcukrowy i tonizujący.  
Eau Athenienne do włosów które zabezpiecza od wypadania  
i utrzymuje ich piękność.  
W Krakowie: PP. Wiszniewski, Redyk i Fenz.

**KURSA TELEGRAFICZNE.**  
**Wiedeń** 1 października. 2 godzina 30 min. popoł.

	str.	et.		str.	et.
Renta austr.	88	—	Anglobanki	165	50
„ srebrna	88	45	Unionj	246	50
„ złota	106	45	Bankvereinj	120	70
5% pap. nieop.	101	25	Akcyje Länderbanku	231	25
Akcyje Ban. Aus. W.	959	—	„ kol. Kar. Lud.	203	62
„ kredytowe	307	50	„ „ lwowsko-		
Londyn	112	35	czernowl.	230	—
Napoleony	8	85 <sup>1/2</sup>	„ „ pohna.	151	75
Dukaty	5	84	Elbenthal	235	50
Marki	55	07 <sup>1/2</sup>	Nordbahny	2795	—
5% Renta węg. pap.	99	10	Staatsbahny	247	50
4% „ „ „ „	100	80	Alpinj	98	70
Losy prem. węg.	137	—	Akcyje tytoniowe	134	62
Losy tureckie	38	—	Ruble	143	—

Uspokobienie giełdy: słabe.

**Berlin** 1 października.  
Banknoty austr. . . 181 05 4% Lisy likw. pol. 70 92  
Krotki Wiedeń . . 181 — Ak. kol. Kar. Lud. 92 25  
Banknoty ros. . . 260 75 „ austr. kred. . 174 37  
5% Lisy zast. pols. 74 60 Ultimo Ruble . . 261 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA  
**Antoni Klobukowski.**

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.									
Kraków 1 października.									
Waluty.		płaca		śadaja		płaca		śadaja	
Ruble rosyjskie papierowe za 100 . . . . .	141	50	143	—	—	6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włośc. we Lwowie w likwid.	58	50	—
Marki niemieckie . . . . .	54	75	55	50	—	5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włośc. we Lwowie w likwid.	49	75	—
20-to frankowa ważna . . . . .	8	90	9	—	—	5% Listy zast. Tow. kred. zię. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop. . . . .	92	50	94
Rubel srebrny obrączkowy . . . . .	1	40	1	50	—				
Oblięi.									
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.	87	50	88	50	—	Akcyje kolejowe i bankowe pręc kuponu bieżącego.	205	—	206
Wspólna państwowa renta papierowa . . . . .	102	75	104	—	—	Kolei Karola-Ludwika po 210 zhr.	229	—	229 75
Galicyskie obligacye indemnizacyjne . . . . .	93	75	93	75	—	Gal. Banku hip. we Lw. 200 "	297	—	301
4% gal. Oblig. propinacyne 26-letnie . . . . .	98	25	99	50	—	Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie " " po 300 zhr.			
4% gal. "									



## Na Październik

wyższa z druku (2155-1-5)  
**Nowenna do N. P. Maryi Różańcowej,**  
 cudami słynącej w Pompei, z obrazkami,  
 oraz sposobem odprawiania tejże i Różań-  
 ca (według metody Ś. O. Dominika).  
**1 egzemplarz 12 ct.**  
 Do nabycia: W składzie ksiązek do na-  
 bożenia, obrazów i artykułów dewo-  
 cyjnych  
**KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO**  
 w Krakowie,  
 pod „Aniołem”, plac Maryacki Nr. 8.

**Już wyszła broszura:**  
**„Die polnische Antwort“.**  
Cena 1 złr. Do nabycia w księgarni Gebethnera  
i Sp. w Krakowie lub u nakładcy przy ulicy Mi-  
kołajskiej Nr. 16, II. piętro. (2148)

**25 najlep. powieści znanych autorów  
tylko za 2 złr. 50 cnt.**

**Dzierżkowskiego, Jędr., Delpia, Łowickiego,  
Schwajcera, Kunasiewicz, Komorowskiego,  
Bołstawnia i t. p.**

**Spis tytułów: Dł. posagu Uśmiech szczydercy.  
Bale na wsi. Stary Komunik. Leszczyn. Wielkie  
nadzieje. Z życia p. lskiego akto'a. Bałaguty.  
Suknia balowa. Nowy Rok. Hogartowski obraz.  
Rezyde t. Wiesnał j. podsk. Przez ulicę. Staro-  
dubowska sprawa. Ojciec Marzyla. Pogadanki te-  
atralne. Pojedynk amerykański. Jankiel Flit.  
Rytan. Ustan. w r. 1809.**

**Krzyż, mogiły i t. p.**

**Zasysiający nadto przekazem znr. 986 do J. S.  
K. A. Krzyżanowskiego w Krakowie i L. J.  
Pordesa w Łwowie, otrzymała Główna Sienkieska,  
Zbiór anegdot za szkolnej ławy. (2150)**

**Kucharz** uzdolniony, żonaty, który przez dłuższy czas pozostawał w odpowiednim domu, poszukuje posady zaraz lub od Nowego roku. Na żądanie może przysłać świadectwa, posiada także legalny paszport. — Łaskawe oferty pod lit. **N. III S. Z.** poste restante **Pleszów** przy Branicach. (2152 1-3)

**Praktykant**  
do handlu korzennego znajdzie miejsce  
u podpisanego. (2149-13)  
**Fl. Weisenfeld w Jaśle.**

## Mieszkania

w domu pod Nr. 19/130 Dz. I. przy ulicy Kanoniczej są od października 1890 r. do wynajęcia. (2154-15)

**!!NOWOŚĆ!!**  
Znakomite i jedynie nieszkodliwe  
tutki (gilzy) do papierosów  
higieniczne, nieklejone,  
w cenie 1000 sztuk od 120 złr.  
poleca **FABRYKA**  
**S. W. Niemojewskiego**  
we Lwowie, ul. Teatralna L. 3.  
Filia w Krakowie, Śulikiewicza L. 28.  
Zlecenia zamiejscowe odwrotna pocztą.  
Opakowanie bezpłatne. Przy 5000 naraz  
opłatna przesyłka. (2151-1-5)

## Ostrzeżenie.

Podający się z nazwiska jako **Władysław Zułczyński**, wzrostu słusznego, lat 40, brunet, wrzekomo zbieg z woj. ską rosyjskiego — przyjęty do służby w Płokach poczta Trzebinia — skradł sukę Florę, mści złotęj z białemi łatami. Za doniesienie o teje wypłaci obszar dworski Płoki 20 złr. (2153-14)

# DONIESIENIE.

(2094-1-2)

Zwraca się uwagę na zamieszczone w Nrze 218 „Czasu“ z dnia 23 września 1890 r. ogłoszenie dotyczące dostawy zapotrzebowania żyta i owsa dla stacji Przemysł, Jarosław i Rzeszów.

Blższe warunki mogą być przejrane w c. i k. Intendanturze 10-go Korpusu w Przemyslu, tudzież w c. i k. wojskowych magazynach prowiantowych w Przemyslu, Rzeszowie i Jarosławiu, od 20go września do 15go października 1890 r. między godziną 10ta a 12ta przed południem.

**Na placu przy ul. Dietlowskiej**  
**GRAND**  
**CIRQUE**  
**INTERNATIONAL.**  
We czwartek d. 2 października b. r.  
o godz. 7 $\frac{1}{2}$  wieczór  
**wielkie przedstawienie.**

Po raz pierwszy: Szatan na ziemi  
czyli walka między wrótką a piekłem  
wielka czarodziejska pantomima z ba-  
letem i wspaniałym salonowym ogniem  
sztucznym.

Początek przedstawień codziennie o godz.  
7<sup>1/2</sup> wiecz., w niedzielę i święta dwa przed-  
stawienia, początek pierwszego o godz.  
popoł., drugiego o godz. 7<sup>1/2</sup> wiecz., każdy  
z doborowym programem.

Jutro w **piątek** d. 3go października  
b. r. przedstawienie o godz. 7<sup>1/2</sup> wieczór  
(1924-28) *Dyrekcja.*

**P**owróciwszy z kąpieli, otwieram  
jak lat poprzednich, mój  
**Zakład gimnastyczno-ortopedyczny**  
w Krakowie, ul. Stolarska L. 15,  
z dniem 1 października b. r. (2065-7-10)  
**A. Weiss.**

**Ważne dla właścicieli dóbr ziemskich**  
 Uprasza się o zgłoszenie ofert dotyczących **dostawy masła deserowego**, z załączeniem próbek po 250 gramów (opłatnie). (2127-6-10)  
**Zarząd mleczarni E. Dobrzyńskiej**  
 w Krakowie, ul. Sławkowska L 12.

HERBATA  
z  
**RĄCZKA** 

zaprowadzona przed 25 laty z tym znakiem  
ochronnym, doznaje coraz większego popytu  
przez Szanowną Publiczność.

Ceny herbat są następujące:

	za 1/2 kilo
Herbata Szanowna	1.80

»	Czarna N. 1.	2:40
»	Czarna Melange N. 1 1/2	2:40
»	Nencho N. 2.	2:40
»	Victoria Melange N. 2 1/2	3:40
»	Familija Nr. —	3:20
»	Lian Sin Nr. 3.	3:60
»	Pin Melange Nr. 4.	4:00
»	Futschew Nr. 5.	5:—
»	„Aromaticque Nr. 6	6:—

Wysiewki herbat po złr. 1:40, 1:60 i 2:22 za „z kilo.

Prawie wszystkie większe handla w Galicyi sprzedają te herbaty po tych samych cenach w paczkach zaopatrzonej tym znakom, ochronnym, na co uwagę zwracać się uprasza. (2086-2-6)

**MAGAZYN HERBAT I WIN**

**Juliusza Grosseggo**

w Krakowie, Rynek, Pałac Sipiński.

Drugi dom pod tą samą firmą własne winnice posiadając w **Satoralja Ughely** w Węgrzech (w górach Tokajskich) [2086-1-6]

**wyłącznie dla eksportu win.**

**Poszukuje się do kupna  
majątku ziemskiego**  
średniej wielkości, z dworem w dobrym  
stanie. — Zgłoszenia przyjmuje pod liter.  
**O. poste restante Krosno. (1976-6-7)**

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidinger-  
ra** wyłącznie upoważniona fabryka  
**PICCOLO MEIDINGEROWSKICH**  
**H. HELM**, Döbling bei Wien,  
w **Wiedniu, 1, Michaelerplatz Nr. 5**,  
w **Budapeszcie**, w **Prażce**, w **Londonie**,  
w **Medyolanie**.

Patenta we wszystkich państwach.  
Pierwszemi nagrodami odznaczona na wszystkich  
wystawach.

Najlepsze regulacyjne i wentylacyjne piece do na-  
pełniania z podwieńcami blaszanymi.  
Dla mieszkań, szkół, szpitali, zakładów dobro-  
czynnych, biur i fabryk.

Dowolna długość paleniska przy opa-  
łaniu koksem, do 24 godzin trwa pa-  
liwo przy opalaniu węglami kamiennymi.

Opalanie kilku pieców tylko innym piecem.

W Austrii: Węgrzech używa 435  
zakładów nankowych, 3666 nazywanych  
pieców Meidingera, między temi w 118  
szkołach gminy wiedeń, 921 pieców  
w 91 szkołach gminy Budapeszt 540  
pieców.




Ostrzegamy przed  
naśladowaniami  
powołując się na  
nasz znak ochron-  
ny lany wódku  
drzwi od pieca:

**„Piecze Vesta.“**  
Napelnianie bez hałasu. Usunięcie popiołu i żużli bez pyłu. Płaszczce mogą być celem wywyższania z kurzu usunięte bez rozkładania pieca.

**„Kominki Helios“**  
wcisnąjące w siebie dym, z widocznym ogniem  
Kominek może służyć do niezależnego opalania kilku miejsc. Długość długość palenia przy paliwie koks, węgiel kamienny lub brunatny.  
Napelnianie bez hałasu. Usunięcie popiołu i żużli bez pyłu. (1789-6-12)

**„Kaloryfery“**  
wcisnąjące w siebie dym, dla centralnych opalających powierzchni i zakładów wentylacyjnych.  
Prospekta i cenniki darmo i odpłatnie.

**Dra Fr. LENGIELA**  
**BALSAM BRZozOWY.**



Już sam sok roślinny  
 płynący z brzozy, jeżeli  
 pien przebijają, szu-  
 nym jest od niepamię-  
 tnych czasów, jako na-  
 lepszego środka upiększa-  
 jącego; jeżeli jednak sok  
 ten wedle przepisu wy-  
 nalazcy zostanie przy-  
 rządzonym w drodze  
 chemicznej na balsam,  
 wtedy nabiera prawie  
 cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub  
 inne części ciała tym sokiem, to **już na  
 drugi dzień odpada prawie niezna-  
 cznie tłupek ze skóry, która prze-  
 to staje się białutką i delikatną.**

Balsam ten wygląda zmaższaki i bliższy  
 z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej miodo-  
 cianą barwę; cerze przywraca białosć, de-  
 likatność i świeżosć, usuwa w bardzo krótkim  
 czasie pieg, plamy wytrąbane, czerwono-  
 ść nosa, przyszykci i wszelkie inne nieczy-  
 stości cery. Cena słoika z opisem użycia —  
**1 zł. 50 cent.**

**Dra Fryd. Lengla mydło benzoowe**  
 bardzo łagodne i przyjemne mydlino  
 do użycia na cerę zrobione, po 60 c. Na skła-  
 dzie ma w Krakowie W. Redyk apt., i wszy-  
 stkie większe apteki, we Lwowie Z. Rucker  
 apt., w Czerniowcach J. Golichowski apt.  
 Zamówienia pucztowe uskutecznia W. Henn  
 w Wiedniu X.

(1130-10)-



W Konc. Zakł. fabr. wód mineralnych sztucz.  
 firmy  
**K. RZĄCA i CHMURSKI**  
 W KRAKOWIE

wyrabiana pod kontrolą Komisji przemysłowej  
 Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

**SZTUCZNA WODA**  
**GIESHUEBLER**  
 (tańsza o 50% od naturalnej)

najczystsza szczerwawo  
 jako napój codzienny.

Brzeszurki i cenniki przesyła się franco.

**ZMIANA LOKALU.**

Magazyn strojów, sukien i konfekcyj damskich

**Maryi Prauss w Krakowie**

PRZENIESIONY ZOSTAŁ  
na ulicę św. Anny pod Nr. 3, na I. piętro  
(dawniej hotel Victoria).

Magazyn zaopatrzony został w najświeższe towary jesienne i zimowe,  
które w wielkim wyborze poleca:

- **Materiały wełniane, jedwabne i wieczorowe;**
- **Płaszcze, Okrycia, Zakłady i Wierzchy na futra;**
- **Kapelusze paryskie;**
- **Sznurówki paryskie i wiedeńskie;**
- **Kwiaty, Pióra, Boa, Wstążki, Koronki, Hafty, Pasa-**  
**mantery, Bieliznę prof. Jägera, Pończochy jedwa-**  
**bne i półjedwabne i t. p.**

(2139-2-15)

*Towaru doborowe. — Ceny umiarkowane.*

# Akademia przemysł.-handlowa w Gracu.

## Kurs abityrjentów.

Jednoroczny kupiecki kurs dla maturzystów z gimnazjów i szkół realnych, którzy poświęcają się zupełnie zawodowi handlowemu lub równocześnie ze studjami uniwersyteckimi, chcą także uzyskać wiadomości handlowe. — Szczegółowych prospektów udziela

**Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu:**  
*A. E. v. Schmid.*

(1572 5 6)



**L. LUSERA plaster dla turystów.**

Pewnie i szybko działający środek na odgniętki, oparzenia, t. z. twardą skórę na podszewach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.

Do nabycia w aptekach.

(1580-11.)

**Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.**

*Należy zagać wyrażnie Lusera plastra dla turystów.*

Liczne podziękowania są do przejrzenia w głów. składzie rozsyłkowym:

**L. Schwenk's Apoth. Medling-Wien.**

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma o-bok umieszczony znak ochron. i pod-pis; dlatego należy na nie uważać i nie niewartościę naśladowstwa odrzucać.

SHADY mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Tranczyński, L. Reimer, W. Kedy, E. Stock-mann; we LWOWIE J. Mikolajch, H. Blumenfeld, Dr. S. Kucker; w PRZEMYSLU L. Nahlík; w SO-KALU E. Myszczoński; w OBYDOWIE W. Lan-gustski, Al. Kunik; w KOPCZYŃSKIM K. Wiśniewski; w KOPCZYŃSKIM CACH M. Rader; w TARNOBIE M. Adler, J. Sokal, A. Antkowiak; w STANISŁAWOWIE J. L. Nosk; w MIŁOWCY J. Reiser; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barth.

C. k. Jenerałna Dyrekcyja austryackich kolei państwowych.  
**WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY**  
 ważny od 16 września 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórze):		Przyjazd do Krakowa (Podgórze):	
14 rano z Podgórze-Plaszowa	do Oświęcimia, Wiednia.	5-42 rano do Podgórze-Bonarki	ze Strzyna,
18 " " Podgórze-Bonarki		5:06 " " Podgórze-Plaszowa	Chyrowa,
— " " Krakowa (kol. Półn.)	Zwardonia, Bielska, Wied. Szczu, Sącz, Orłowa, Chyrowa, Strzyna.	6:08 " " Krakowa (kol. Półn.)	Now. Sącz.
— 37 " " Podgórze-Plaszowa		10-19 " " Podgórze-Bonarki	ze Żywca,
— 59 " " Podgórze-Plaszowa		10-35 " " Podgórze-Plaszowa	Wiednia,
— " " Podgórze-Bonarki		10-37 " " Krakowa (kol. Półn.)	Oświęcimia
— 05 popoł. z Krakowa (kol. Półn.)	do	3-47 popoł. do Podgórze-Bonarki	ze Strzyna, Chyrowa, Orłowa
— 44 " " Podgórze-Plaszowa	Oświęcimia,	4-03 " " Krakowa (k. Półn.)	N. Sączu, P.
— 01 " " Podgórze-Bonarki	Wiednia.	4-18 " " Podgórze-Plaszowa	Szczu, Wiednia
— 55 wiecz. " Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca,	5-47 wiecz. " Podgórze-Bonarki	Zwardonia
— 32 " " Podgórze-Plaszowa	N. Sączu, Chyrowa, Strzyna.	3-06 " " Podgórze-Plaszowa	Bielska.
— 55 " " Podgórze-Bonarki		9-38 " " Krakowa (k.Łud.)	z Oświęcimia
<b>Odjazd z Tarnowa:</b>		<b>Przyjazd do Tarnowa:</b>	
— 46 rano do Orłowa, Suchy, Żywca.		12-15 w nocy ze Strzyna, Chyrowa.	
— 54 " " Chyrowa, Strzyna.		11-12 przedpółn. z Orłowa, N. Sączu, Strzyna, Chyrowa.	
— 39 popołud. do Orłowa, Nowego Sączu, Chyrowa, Strzyna.		7-40 wieczór z Orłowa, Żywca, Strzyna, Chyrowa	

Czas podany jest według rozpisu postępnego. [2511-10-]

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. aust. kolei państwowych lub u konduktorów.

# Wiedeńskie Wystawowe Losy

---

## Główna Wygrana 50.000.000 zł

### Ciągnienie już dnia 14.12.1995

Losy po 1 zł. w zarządzie loteryi wystawy w Wiedniu, II, w rotundzie.

# Wielki lokal

składający się z jednej sali balowej, czterech salonów i sześciu różnej wielkości ubikacyj — z ogródkiem, piwnicami i lodownią — po dawnym kasy — nie wojskowem, razem lub częściowo każdego czasu do wynajęcia. — Wia — domość w biurze Drukarni „Czasu“.

(2163)

**Koce i Derki na konie i wózki**  
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1902-23)  
**Kazimierz Niesiołowski**  
w Krakowie, Sukiennice 24.  
CENY BARDZO NISKIE.

## Trzy pokoje ze salą lub pięć pokoi

**P**owróciwszy co tylko z zagranicy, otwar-  
ram z dniem 1 października **ZAKŁAD  
DLA NAUKI KROJU I SZYCIA  
SUKIEN** – podług najnowszej metody –  
wiele ułatwionej i udoskonalonej, dające  
możliwość wyuczenia się w bardzo krótkim  
czasie, tak, iż każdej z pań chcęcej się uczyć  
staniało poleconą być może. Nauka odbywać się  
będzie przez cały rok, a można się zapisać ka-  
dego czasu. (2060 6-6)

**Zakład dla nauki kroju i szycia sukien**  
**ANNY JACHNER z KRAKOWIE,**  
ul. Podzamcze Nr. 9, parter.

# 8 pokoi

przedpokój i kuchnia na I. piętrze z częściowym umeblowaniem lub bez tegoż, pokój dla służby, stajnia i wozownia, jest **zaraz** do wynajęcia przy ul. Garncarskiej L. 5. (2076-3-3)

NOWY WYNALAZEK  
**PARF<sup>IA</sup> IXORA**  
**ED. PINAUD**  
 Mydło..... à l'**IXORA**  
 Essencya dla chustek... à l'**IXORA**  
 Woda tualetowa..... à l'**IXORA**  
 Pomada..... à l'**IXORA**  
 Olejek..... à l'**IXORA**  
 Puder żyrowy..... à l'**IXORA**  
 Kosmetyki..... à l'**IXORA**  
*37, boulevard de Strashbourg, 37.*

# Za 3 zlr.

rozsiłamy bardzo piękną materię **pa-  
karkowa**, 3 metr. podwójnej szeroko-  
ści, gładką, szarą, drap, brunatną,  
jakoteż w pięknych wzorach modnych  
kratkowanych i w paski, stosowaną  
do toalety na przechadzkę, do domu i do  
gospodarstwa. — Także wprost przywa-  
żnym po rzeczywistych cenach fabry-  
cznych. **Fürth & Gorge, w Wie-  
dniu, I, Marc Aurelstrasse 3.**

(2173 2-3)



**FLEISCHER & COMP.**  
**FABRYKA MASZYN I ODLEWARNIA ŻELAZA**  
**w Koszycach (Kaschan) w Gór. Węgrzech**  
 poleca

maszyny gospodarcze, maszyny parowe o sile 2 do 6 koni, kotły parowe, urządzenia pił i młynów  
 transmise – wszystko bardzo trwałe wykonano  
*Fabryka uściszczenia i żłobkowania młynskich  
 wałców z leżnicy i przyjmuje wszelkie naprawy*  
 [1943-46-100]

**Uczeń** wyższego gimnazjum **poszu-**  
kuje lekcyj. — Zgłoszenia  
przyjmuje pod adresem: **Jan S... w gimna-**  
**zjum (w. Anny w Krakowie.** (2143-23)

## Drzewka owocowe

w wyborowych gatunkach:

30,000 szt. czereśni i wiśni, silnych i gr-  
nych w koronach, lszy wybór, za 100 szt.  
40 złr.; jabłoni i gruszek 100 szt. 30 złr.  
śliwek 10 szt. 3 złr. 50 c.; agrestu 10 szt.  
100 szt. 5 złr.; porzeczek dużych wiśniowych  
100 szt. 10 złr.; malin 100 szt. za 5 złr.  
wyświla na żądanie Zarząd ogrodów  
w Olszynie p. Kraków. (2104 3 6)

**PIWO PILZNEŃSKIE.**  
 Generalna Reprezentacja Browaru Mieszczańskiego zawiadamia Szanow. Publiczność, iż od 1 września b. r. sprzedaje 1/4-litrową flaszkę piwa pilzneńskiego z Browaru Mieszczańskiego po cenie 14 ct. — Przy zakupie 15 butelek naraz, daje 16 jako rabat. (2170 5-)  
 Generalna Reprezentacja Browaru Mieszczańskiego w Pilźnie,  
 w Krakowie, ul. Poselska 15.

## Ajentów

wszelkich działów poszukuje wszędzie do  
objęcia bardzo korzystnego zastępswa.

Oferty pod „**Rentable**“ przyjmnie  
biuro ogłoszeń **J. Danneberg**, w Wie-  
dniu, I. Kampfgasse Nr. 7. (2171-2-10)

**COGNAC**

vieux Champagne, znak: Non plus ultra, prawdziwy francuski, w wyborzym gatunku, podniecający trawienie, wzmacniający osłabione osoby i powracających do zdrowia, rozsyłam z ocenieniem i opłatnie za zaliczką pocztową 8 złr. baryłkę 4-litrową lub w kossach 3 butelki po trzy ćwierci litra za 1 złr. 80 ct. butelkę. (1985-5-52)

Prawdziwy dowiozonym najlepszy

**rum Jamaica**

po 7 złr. 50 cnt. baryłka,  
po 1 złr. 75 cnt. butelka, jak wyżej.

Wyborne słodkie

**naturalne wino Malaga**

po 4 złr. 90 cnt. baryłka,  
po 1 złr. 25 cnt. butelka, jak wyżej.

**R. Maiti w Tryescie.**



**Piffli i Trnka**  
**fabryka**  
**machin**  
**w Pradze**  
**czeskiej.**



browarów i stodo-  
wn i rekonstrukcy-  
starych, fabryka wszel-  
kich przrządów i ma-  
chin dla browarów  
po cenach najniższych. —  
Jako specjalność wyrabi-  
i zaleca swe pompy do  
wyszynku wódki i pi-  
wa, wielkie, stałe, z praw-  
dziwymi cynowymi rurami

**Przenosne pompy**  
najlepszego systemu, wy-  
zawężające, z dźwigni za 10 zł., bez  
dźwigni (z rekolekcją) za 9 zł. za gotówkę.

Zastępa dla Galicyi i Bukowiny p. Józef  
Blumenkranz w Samborze. (1810-8)

Kosztorysy bezpłatnie. Wszystko z gwarancją

**Tylko mały Zapas.**  
losów **10** złr.  
**5** złr. **50** cent w a

**Zkr. Wartości.**

**nika b. r.**  
Schütza, J. Grajowera, A. Holzera.